

# Marchwiński, Roman

---

## Kromer a Grodecki : podstawy kartograficzne kromerowskiej "Polonii"

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 16 (114), 133-149

---

1980

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Archiwistyki

Roman Marchwiński

### KROMER A GRODECKI. PODSTAWY KARTOGRAFICZNE KROMEROWSKIEJ POLONII \*

Mapa Polski Wacława Grodeckiego, po raz pierwszy ogłoszona drukiem około 1562 r. w bazylejskiej oficynie Jana Oporyna, należy do najbardziej znanych zabytków staropolskiej kartografii. Dzięki kilku studiom Karola Buczką<sup>1</sup>, dla którego owa karta stanowiła wdzięczny obiekt badań, posiadamy dzisiaj wcale pokaźny zasób wiedzy zarówno o życiu i działalności śląskiego kartografa, jak przede wszystkim o samej mapie. Nie było zatem rzeczą przypadku, że kiedy Buczek obchodził 50-lecie pracy nauko-

\* Artykuł jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego na ogólnopolskiej sesji historyków kartografii w Toruniu, dnia 14 X 1978 r.

<sup>1</sup> K. Buczek, *Wacław Grodecki (Studium biograficzne)*, Polski Przegląd Kartograficzny, 1933, nr 43, s. 70—85; tenże, *Kartografia polska w czasach Stefana Batoryego*, Wiadomości Służby Geograficznej, R. 7, 1933, z. 2, s. 74—75; tenże, *Wołyń w dawnej kartografii*, Rocznik Wołyński, t. 6, Równe 1935, s. 13—14; tenże, *Ślązacy w kartografii polskiej XVI wieku. Z 2 mapami*, Katowice 1937, s. 8—21 (tam zmniejszona reprodukcja mapy Grodeckiego z pierwszego wydania A. Ortelius, *Theatrum Orbis Terrarum*, Antverpiae 1570); tenże, *Grodecki Wacław*, Polski Słownik Biograficzny, t. 8, Wrocław 1959—1960, s. 609—610; tenże, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*, Wrocław 1963, s. 32—35 i tabl. XV (pomniejszona reprodukcja oryginalnego wydania mapy Grodeckiego z ok. 1562 r.); tenże, *The History of Polish Cartography from the 15th to the 18th Century*, Wrocław 1966, s. 41—42 i fig. 19 (reprodukcja mapy jak w wydaniu polskim). Z innych autorów zajmujących się mapą Grodeckiego trzeba wymienić J. Kornausa, *Jan Długosz, geograf polski XV wieku*, [w:] *Prace Geograficzne* wydane przez E. Romera, t. 5, Lwów 1925, s. 98—99; gdzie omówiony został rzekomy stosunek mapy Grodeckiego do *Chorografii* Jana Długosza. W świetle badań Buczka pogląd Kornausa nie może się już ostać, gdyż przytoczone przez drugiego autora błędy mapy Grodeckiego mają swoje główne źródło nie w *Chorografii* lecz w mapie Polski Bernarda Wapowskiego. Artykuł zaś J. Młodziejowskiego, *Zachodnie ziemie Polski na mapach z XVI wieku*, Przegląd Zachodni, R. 3, 1947, nr 4, s. 323—332, w części dotyczącej interesującej nas mapy jest całkiem chybiony (por. na ten temat uwagi K. Buczka, *Dzieje kartografii polskiej...*, s. 32, przyp. 88).

wej, w „Polskim Przeglądzie Kartograficznym”, obok szkicu poświęconego krakowskiemu uczoneму<sup>2</sup>, znalazły się dwa artykuły traktujące właśnie o mapie Grodeckiego, skreślone przez Barbarę Kmiecikową<sup>3</sup> oraz Małgorzatę Boczyńską i Jerzego Midzio<sup>4</sup>. Całkiem zaś niedawno pierwsza zachowana generalna mapa Polski została szeroko spopularyzowana w nowym przekładzie Kromerowskiego kompedium o Polsce XVI stulecia<sup>5</sup>. Ostatnia spolszczona edycja *Polonii* niejako zrealizowała pierwotne zamierzenia Marcina Kromera, który niemal od chwili podjęcia myśli o napisaniu tego podręcznika widział w nim także mapę Polski swojego przyjaciela.

Wydawać by się mogło, iż wobec tak obfitego stanu badań niewiele można już powiedzieć na temat mapy Grodeckiego i że, co najwyżej, czysty przypadek dorzuci tutaj jakiś nieznaną szczegół źródłowy. Tymczasem spore możliwości nowego spojrzenia na interesującą nas mapę daje konfrontacja jej treści z informacjami kartograficznymi, jakie Kromer pomieścił na kartach *Polonii*. Takie podejście do obu źródeł pozwala również ocenić historyka Kromera jeśli chodzi o jego umiejętności w posługiwaniu się mapą, która w podstawie źródłowej dziełka zajmuje nieposłednie miejsce. W dotychczasowej literaturze przedmiotu problem ten pojawiał się tylko marginalnie i wynikał z samej lektury gotowych wydań Kromerowskiej *descriptio*<sup>6</sup>. Szerokie natomiast pole badawcze otwiera dopiero rozbiór krytyczny dziełka pod kątem zawartych w nim informacji kartograficznych.

*Polonia* należy do tych dzieł historiograficznych, na których zwykła wyciskać swoje piętno przesadna pedanteria warsztatowa, rzeczowa i formalna, autorów. Do takich pedantów-historyków należał bez wątpienia Kromer. Nic więc dziwnego, że ten dziejopisarski innowator i wielkiej miary stylistą, pisał i przerabiał dzieło swego życia przez blisko dwa-

<sup>2</sup> E. Schnayder, *50-lecie pracy naukowej Prof. dra Karola Buczka*, Polski Przegląd Kartograficzny, t. 6, 1974, nr 1, s. 3—7.

<sup>3</sup> B. Kmiecikowa, *Mapa Polski Wacława Grodeckiego*, Polski Przegląd Kartograficzny, t. 6, 1974, nr 1, s. 23—29.

<sup>4</sup> M. Boczyńska, J. Midzio, *Analiza dokładności Mapy Polski Wacława Grodeckiego*, Polski Przegląd Kartograficzny, t. 6, 1974, nr 1, s. 29—33.

<sup>5</sup> M. Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, przekł. S. Kazikowskiego, wstęp i opr. R. Marchwińskiego, Olsztyn 1977, gdzie w formie wkładki pomniejszona jest kolorowa reprodukcja mapy Polski Wacława Grodeckiego z ok. 1562 r.

<sup>6</sup> Por. K. Augustowska, *Marcin Kromer i jego dzieło „Polonia”*, Geografia w Szkole, R. 12, 1959, nr 1, s. 1—10; B. Strzelecka, *Marcin Kromer*, [w:] *Dzieńcień wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, Praca zbiorowa pod red. B. Olszewicza, Warszawa 1967, s. 83—104; J. E. Piasecka, *Dzieje hydrografii polskiej do 1850 roku*, Wrocław 1970, s. 31 i n.

dziesięcia lat, by wreszcie podjąć decyzję o przemienieniu rękopisu w drukowaną książeczkę. Nie ma tu miejsca na przedstawienie genezy dziełka, losów rękopisu czy okoliczności związanych z jego publikacją. Zagadnienia te zostaną przedstawione w osobnej pracy poświęconej w całości Kromerowskiej chorografii Polski<sup>7</sup>. Dla jasności naszego wykładu trzeba jednak podać kwintesencję wyników badań kolejnych redakcji tego znalkomitego opisu Polski.

Czas powstania pierwszej redakcji *Polonii* daje się pewnie datować na okres od września 1556 do końca lutego 1558 r. W literaturze już dawno temu wskazano na filiacje zachodzące między Kromerowskim dziełkiem a dwoma relacjami, jakie legaci i nuncjusze papiescy składali w Rzymie po odbyciu swoich misji w Polsce. I tak najpierw Józef Korzeniowski opublikował w *Analecta Romana* krótką *descriptio* o treści zbieżnej z *Polonią*<sup>8</sup>, a potem Stanisław Kot zwrócił uwagę na identyczność ponad połowy tekstu relacji kuriera papieskiego Fulwiusza Ruggieriego z Kromerowskim dziełkiem<sup>9</sup>. Pierwsza *descriptio*, bliżej niedatowana, powstała prawdopodobnie w drugiej połowie 1556 r.<sup>10</sup> Relacja zaś Ruggieriego sporządzona została w 1565 r., kiedy ów poseł papieski przywiózł do Polski kapeluszkardynałski nuncjuszowi Janowi Franciszkowi Commendoniemu<sup>11</sup>.

W świetle naszych badań nad *descriptio* nadal w mocy pozostaje pogląd Korzeniowskiego, że ten opis stanowił wstępny szkic *Polonii*. Natomiast w relacji Ruggieriego należy rzeczywiście dopatrywać się zasadniczych cech pierwszej redakcji Kromerowskiego opisu Polski, którą autor utrzymał bez zmian do połowy 1566 r.

W pierwszej redakcji dziełka nie ma śladów, aby Kromer opisując terytorium Polski korzystał z jakichś map. Chorografię ziem polskich opie-

<sup>7</sup> Mowa o pracy pt. *Obraz geograficzno-historyczny Polski w „Polonii” Marcina Kromera*, przygotowywanej przez autora niniejszego artykułu.

<sup>8</sup> *Polonici Regni cum adiunctis provinciis descriptio*. Ed. I. Korzeniowski, [w:] *Analecta Romana quae historiam Poloniae saec. XVI illustrant ex archivis et bibliothecis excerpta* (Scriptores rerum Polonicarum, t. 15), Kraków 1894, s. 164—174.

<sup>9</sup> S. Kot, *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919, s. 3 i przyp. 2.

<sup>10</sup> Czas powstania *descriptio* — druga połowa 1556 r., opieramy na koncepcji tego opisu, w której dominują kwestie dotyczące społeczeństwa i ustroju politycznego Rzeczypospolitej. Tego rodzaju koncepcja mogła powstać wtedy jedynie kiedy Kromer odpierał ataki szlachty na swoje dzieło *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* (Basileae 1555 — pierwsze wydanie), czyli w trakcie pisania polemicznej rozprawki *Apologia contra obreccionem quorundam* (B. m., ale zapewne Kraków, 1556).

<sup>11</sup> *Opis Polski Fulwiusza Ruggieri z roku 1565*, [w:] *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od 1548 do 1690*. Wyd. E. Rykaczewski, Berlin—Poznań 1864, t. 1, s. 113—165.

rał wtedy w zasadzie na dwóch kronikach — Macieja z Miechowa i Bernarda Wapowskiego, przy czym główną podstawę informacyjną na tym etapie pracy stanowiła kronika drugiego dziejopisa.

Jak wiemy, kronika Wapowskiego znana jest dzisiaj we fragmentach, obejmujących lata 1380—1463 i 1480—1535<sup>12</sup>. O pozostałych częściach, głównie dotyczących najwcześniejszych dziejów Polski, już w XVI stuleciu wszelki śluch zaginął. Henryk Barycz<sup>13</sup> w erudycyjnym studium o staropolskiej recepcji dzieł Jana Długosza i Marcina Kromera, na podstawie korespondencji Tomasza Płazy do biskupa Warmii przypuszcza, iż sprawcą zagubienia autografu kroniki Wapowskiego był właśnie Kromer. Cała ta sprawa, ciemna i zawiła, wskazuje ponadto na świadome zatracenie rękopisu przez Kromera, który w ten sposób chciał ukryć przed czytelnikiem uderzającą zgodność swoich dziejów z kroniką Wapowskiego, zwłaszcza w opowiadaniu wydarzeń z lat 1480—1506. Jeszcze dalej od Barycza posunął się Stanisław Grygiel<sup>14</sup> w podjętej próbie rekonstrukcji nieznannej obecnie części kroniki Wapowskiego. Doszedł on mianowicie do wniosku, że szczegółową koncepcję pochodzenia Słowian ze Wschodu, Marcin Kromer i Marcin Bielski przejęli od Bernarda Wapowskiego, wypowiadającego się już na ten temat w liście dedykowanym Zygmuntowi I, a zamieszczonym w panegirycznym zbiorze upamiętniającym zwycięstwo nad Moskwą pod Orszą (druk w Rzymie 1515)<sup>15</sup>. Wprawdzie mocno ryzykowne są zamysły Grygiela, aby dzieło Kromera *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* w całości przypisać Wapowskiemu<sup>16</sup> ale

<sup>12</sup> *Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1535* (I) *Bernarda Wapowskiego*. Z języka łacińskiego przetłumaczył M. Malinowski, t. 1—2, Wilno 1847—1848; *Kroniki Bernarda Wapowskiego ... część ostatnia czasu podługoszowe obejmujące (1480—1535)*. Wyd. J. Szujski, Kraków 1874; B. Bieńkowska, *Kronika Emyryka Węgra (1516—1531) jako źródło Wapowskiego*, Wrocław 1969, aneks, s. 102—252.

<sup>13</sup> H. Barycz, *Dwie syntezy dziejów narodowych przed sądem potomności. Lasy „Historii” Jana Długosza i Marcina Kromera w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Pamiętnik Literacki, R. 43, 1952, s. 231—234.

<sup>14</sup> S. Grygiel, *Próba rekonstrukcji zaginionej części Kroniki Bernarda Wapowskiego*, Studia Źródłoznawcze, t. 9, Warszawa—Poznań 1964, s. 105—116.

<sup>15</sup> *Ibid.*, s. 112.

<sup>16</sup> *Ibid.*, s. 111—112. Według nas, chociaż klasyczna już dzisiaj, praca L. Finkla (*Marcin Kromer historyk polski XVI wieku. Rozbiór krytyczny, Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU*, t. 16, Kraków 1883) zbyt wielką wagę przywiązuje do *Annales* Jana Długosza i przez to nie docenia kroniki Bernarda Wapowskiego w podstawie źródłowej *De origine et rebus gestis Polonorum*, to jednak dzieło Kromera, zwłaszcza w trzecim wydaniu (Bazylea 1568), powstało z połączenia i wymieszania wiadomości przekazanych w pracach obydwu tych dziejopisów. Zakusy Grygiela mogą być uzasadnione, ale znów nie całkowicie, do części Kromerowej kroniki opowiadającej o latach 1480—1506. Poza pracą Finkla

trzeba się z nim zgodzić, że udane przecież oświetlenie genealogii Polaków u naszego historyka miało swoje źródło w zaginionej kronice<sup>17</sup>.

Nowe spojrzenie na rodowód Słowian, rzecz jasna, zawarł Wapowski na początku swojej kroniki. Według nas w części wstępnej figurował również dłuższy lub krótszy opis Polski. Jest bowiem wątpliwe, aby ten znakomity kartograf, znający Długoszowe *Annales*, a zatem i *Chorografię*, bliżej nie zajął się w kronice geografią własnej ojezyny i to tym bardziej, że w swoim dziele opisał pod względem chorograficznym Litwę i Inflanty<sup>18</sup>.

Co jednak najważniejsze, Kromer raz jeden wymienił przygodnie nazwisko Wapowskiego w *Polonii*, kiedy polemizował z nim na temat znaczenia nazwy „Boristhenes” u autorów klasycznych. Jedyne bowiem Wapowski, wbrew wszystkim pisarzom, jak twierdził nasz autor, „prawdopodobnie kierując się podobieństwem nazwy, utrzymuje, że Borystenes to Berezyna... rzeka mniejsza i mniej znana”<sup>19</sup> a nie Dniepr. Późno by szukać wyrażonego poglądu Wapowskiego w zachowanych fragmentach jego kroniki<sup>20</sup>. Zresztą jest to zbyt czułe, ponieważ za Borystenesem w znaczeniu Berezyny mógł się on jedynie opowiedzieć, gdy referował stanowiska starożytnych wokół genezy dawnych ludów, co niewątpliwie miało miejsce na początku kroniki. Zwłaszcza dla kartografa ziem polskich i rusko-litewskich, poza tym miejscem, „Boristhenes” musiał zawsze odpowiadać Dnieprowi, a „Beresina” górnemu prawobrzeżnemu dopływowi tej rzeki<sup>21</sup>. Jeśli zatem Kromer tak dobrze znał początkowe fragmenty kroniki swojego poprzednika, to czyż nie mógł on przy okazji studiować także opisu Polski Wapowskiego?

Warto tu jeszcze wskazać na pewnego rodzaju analogię zastosowanych porównań w odniesieniu do kształtów terytorium Korony w *Polonii* i Inflant w zachowanej części kroniki Wapowskiego. Mianowicie według Kromera „kształtem przypomina Polska napięty łuk”<sup>22</sup>, zaś Inflanty Wapowskiego to kraj mający „kształt księżycy w rogach zwięzonego”<sup>23</sup>. Ów „napięty łuk” mógłby bardziej pasować do spojrzenia kartografa niż historyka. Ale jednocześnie trzeba pamiętać, że w czasach obu autorów modne

na ten temat por. luźne uwagi S. Łukasza, *Rozbiór podługoszowej części Kroniki Bernarda Wapowskiego*, Kraków 1880.

<sup>17</sup> Ibid.

<sup>18</sup> *Dzieje Korony Polskiej ... Wapowskiego*, t. 1, s. 80—81, 132.

<sup>19</sup> M. Kromer, *Polska...*, s. 32.

<sup>20</sup> Por. przyp. 12.

<sup>21</sup> Por. np. *Dzieje Korony Polskiej ... Wapowskiego*, t. 1, s. 81: „Są i inne liczne rzeki [na obszarze Litwy], nieco mniejsze, lecz spławne, jak Berezyna i Prypeć, które do Dniepru wpadają...”

<sup>22</sup> M. Kromer, *Polska*, s. 18.

<sup>23</sup> *Dzieje Korony Polskiej ... Wapowskiego*, t. 1, s. 132.

było przedstawianie kształtów terytorium krajów lub części świata za pomocą podanych porównań<sup>24</sup> i tak samo miał do nich prawo Wapowski, jak Kromer. Dlatego musimy zachować ostrożność, by z kolei nie odebrać Kromerowi jego własnej rzeczy, a cudzą nie obarczyć Wapowskiego.

Gruntowna przeróbka pierwszego rękopisu *Polonii* nastąpiła dopiero po dziesięciu latach. Jest bardzo prawdopodobne, że pracę nad nową, drugą redakcją dziełka Kromer podjął w połowie 1566 r. (zapowiedź druku opisu Polski w przedmowie z lipca tego roku do trzeciej edycji dzieła *De origine et rebus gestis Polonorum*<sup>25</sup>), a całkowicie pewne, iż zakończył ją na krótko przed 17 czerwca 1568 r. W liście, wystawionym w Krakowie właśnie z tą datą, przypominał bowiem biskupowi kujawskiemu Stanisławowi Karnkowskiemu o uprzednio przestany mu do oceny poprawionym rękopisie *Polonii*<sup>26</sup>.

Druga redakcja dziełka znana jest dzięki wydaniu Andrzeja Wechelusa z 1575 r.<sup>27</sup> Frankfurcki typograf ogłosił drukiem *Polonię* bez wiedzy autora, na podstawie niestarannej kopii sporządzonej z rękopisu ofiarowanego Henrykowi Walezemu w końcu stycznia 1574 r.<sup>28</sup>

We wtórnej redakcji radykalnej zmianie uległa podstawa źródłowa dziełka. Wtedy też pojawiły się w tekście informacje kartograficzne, które posłużyły Kromerowi do matematycznego określenia położenia geograficznego terytorium Korony, punktów hydrograficznych i miast. Trzeba jednak zaznaczyć, że w tej redakcji autor jedynie lakonicznie wspomniał o pomocnych mu w tym względzie pracach bezimiennych kartografów<sup>29</sup>. Porównanie informacji kartograficznych, zawartych w drugiej redakcji i w ostatecznej wersji *Polonii*, utrwalonej w pierwszym autoryzowanym wydaniu dziełka (1577)<sup>30</sup>, przemawia za tym, iż wówczas już Kromer posługiwał się mapą Polski Wacława Grodeckiego.

<sup>24</sup> B. Strzelecka, op. cit., s. 91.

<sup>25</sup> M. Cromeri, *De origine...* (Basileae 1568), k. a 2.

<sup>26</sup> M. Kromer do S. Karnkowskiego, Kraków, 17 czerwca 1568 r. — S. Karnkowski, *Epistolae illustrium virorum in tres libros digestae*, Cracoviae 1578. L. Finkel (op. cit., s. 335, przyp. 4) i W. Czermak (w przedmowie do M. Cromeri, *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et republica regni Polonici libri duo*. Wyd. W. Czermak, Kraków 1901, s. VII, przyp. 3) rozwiązują datę „in die festo Corporis Christi 1568” mylnie, jako 17 lipca 1568 r.

<sup>27</sup> [M. Cromeri] *Poloniae gentisque et reipublicae Polonicae descriptionis libri duo*, Francofurti 1575 (razem z dziełem A. Krantz a, *Wandalia*).

<sup>28</sup> Por. M. Kromer, *Polska*, s. 4—6. Autograf *Polonii* dedykowany przez Kromera Henrykowi Walezemu przechowywany jest dotąd w Bibliothèque Nationale w Paryżu. Por. J. Starnawski, *Cromeriana*, [w:] *Miscellanea staropolskie* 5 (Archiwum Literackie, t. 23), Wrocław 1980, s. 145—151.

<sup>29</sup> [M. Cromeri] *Poloniae*, s. 4.

<sup>30</sup> M. Cromeri, *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et Republica regni Polonici libri duo*, Coloniae 1577.

W świetle badań Buczka wiadomo, iż Kromer mógł być inicjatorem opracowania owej karty, a co najmniej, że sprawa skartografowania ziem Polski przez Grodeckiego żywo go obchodziła. Niewątpliwie dzięki walnej pomocy naszego autora druk mapy doszedł w końcu do skutku i sztychowana w drewnie mapa około 1562 r. opuściła oficynę Jana Oporyna. Przyczynę tego zainteresowania widzi Buczek właśnie w pracy Kromera nad *Polonią*<sup>31</sup>. Świadczą o tym przede wszystkim dwa znane listy: Kromera do Oporyna z 6 października 1561 r.<sup>32</sup> oraz Jana Grodeckiego, brata śląskiego kartografa, do Kromera z 2 czerwca 1568 r.<sup>33</sup> Zwłaszcza interesująca jest treść drugiego listu. Jak wiadomo, mowa w nim o nowej mapie Wacława, przeznaczonej do druku, a wykonanej w 1568 r. na zamówienie Kromera z myślą o włączeniu jej do przygotowywanej edycji *Polonii*. Nowa mapa miała znacznie odbiegać od mapy drukowanej z ok. 1562 r., bo sporządzona została w mniejszym formacie oraz posiadała inny rysunek. Mianowicie oznaczała za pomocą znaków: pastorału, krzyża, chorągiewek stolice diecezji, archidiecezji i województw, a linie kropkowane zakreślały na niej granice ziem (terrae). Ponadto inaczej oznaczała miasta, inaczej miasteczka; te drugie uwidaczniały małe kółka. Według słów brata kartografa mapa ta, mimo mniejszego formatu, była poprawniejsza od mapy drukowanej<sup>34</sup>.

Nie bez racji zatrzymaliśmy się dłużej nad rzeczą już w nauce wiadomą, bo o ile mapa drukowana jest dzisiaj znana<sup>35</sup>, to po rękopiśmiennej ślad wszelki zaginął, a zachodzi pytanie, jaką wersję karty Grodeckiego wykorzystał Kromer w *Polonii*? W rozstrzygnięciu tej kwestii pomocny okazuje się termin drugiej redakcji dziełka, ustalony przez nas na lata ok. połowy 1566 — połowa 1568; data ad quem — 17 czerwca 1568 r., jak pamiętamy, jest absolutnie pewna. Naszym zdaniem ostateczny termin drugiej redakcji podważa możliwość posługiwania się w *Polonii* mapą rękopiśmienną. Okres między najwcześniejszą datą wysyłki mapy z Brna (2 czerwca 1568 r.) do Krakowa, gdzie Kromer zniecierpli-

<sup>31</sup> K. Buczek, *Wacław Grodecki*, s. 80—81; tenże, *Ślązacy w kartografii...*, s. 14. Por. także B. Kmiecikowa, op. cit., s. 25.

<sup>32</sup> M. Kromer do J. Oporyna, Praga 6 października 1561 r. — K. Buczek, *Wacław Grodecki*, s. 84.

<sup>33</sup> J. Grodecki do M. Kromera, Brno, 2 czerwca 1568 r. — K. Buczek, *Wacław Grodecki*, s. 85.

<sup>34</sup> Ibid.

<sup>35</sup> Mapa Polski Wacława Grodeckiego, wydana ok. 1562 r. w Bazylei u Jana Oporyna, odnaleziona została dopiero w 1938 r. przez Karola Buczka w Bayerische Armeebibliothek w Monachium. W oryginalnych rozmiarach (777×617 mm) miała wejść do tomu 1 *Monumenta Poloniae Cartographica*, czemu jednak przeszkodziła ostatnia wojna (por. K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej*, s. 32, przyp. 88). Z ocalałych kilku odbitek szczotkowych tej mapy jedną posiada w swoich zbiorach Zakład Kartografii Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inwentarza 0.4409/6.



wiony oczekiwał na opinię o rękopisie *Polonii* od Karnkowskiego w związku z czym napisał (17 czerwca 1568 r.) list do przyjaciela, był zbyt krótki, aby mógł jeszcze z niej skorzystać.

List Jana Grodeckiego jasno też mówi, o jaki rodzaj mapy chodziło Kromerowi. Niewątpliwie myślał on nie o mapie „warsztatowej”, pomocnej przy redagowaniu dziełka, ale o zwykłej kartograficznej ilustracji terytorium Polski, które uprzednio dokładnie poznał na podstawie karty drukowanej. Zastosowane sygnatury i oznaczenia na mapie rękopiśmiennej naprowadzają przypuszczenie, że Grodecki opracował jej rysunek pod kątem treści *Polonii*, według instrukcji Kromera. Mapa ta, małych rozmiarów, przystosowana do formatu druku *Polonii*, a więc siłą rzeczy o małej podziałce, na niewiele mogła się zdać przy szczegółowym określaniu współrzędnych geograficznych punktów hydrograficznych i miast. Sam brat kartografa utyskiwał zresztą, że gdyby była ona „dwa lub trzy razy większa” łatwiej można by wtedy zauważyć wszelkie poprawki, jakie Wacław do niej wprowadził.

Nie oznacza to wcale, aby mapy rękopiśmiennej w skromnym zakresie Kromer nie spożytkował w trzeciej redakcji *Polonii*, opracowanej w drugiej połowie 1575 r., choćby np. dla konfrontacji swojej znajomości podziałów terytorialnych Korony. Wbrew bowiem temu co utrzymuje o dalszych losach tej mapy Buczek<sup>36</sup>, posiadający spadkobierców Oporyna o jej zagubienie, skłonni jesteśmy uważać, że rękopiśmienna mapa pozostała w rękach Kromera. Sądźmy tak z prostej przyczyny, a mianowicie, iż nasz autor nie miał żadnej potrzeby przesyłania jej do Bazylei w 1568 r., skoro realnie pomyślał o druku *Polonii* dopiero w 1575 r.

Wobec takiego postawienia sprawy rodzi się jednak pytanie, dlaczego zapomnieli o niej, i Kromer, i Płaza przy kolejnych trzech autoryzowanych wydaniach dziełka spośród których ostatnie (1589) przynosiło w dodatku jeszcze inną mapę Grodeckiego, w pomniejszonej i nieco uproszczonej wersji w stosunku do drukowanej z ok. 1562 r., a zasięgniętej z *Theatrum Orbis Therrarum* Abrahama Orteliusza?

Różnie można tłumaczyć pominięcie mapy rękopiśmiennej w dwu pierwszych wydaniach, a w trzecim zastąpienie jej mapą z atlasu Orteliusza. Być może mapa rękopiśmienna nie spełniła pokładanej w niej nadziei Kromera. Głównie mogła w tym względzie zdecydować słaba czytelność mapy, wynikająca z małej skali. Dlatego też zapewne Płaza, przygotowujący zbiorowe wydanie dzieł polskich historyków z Kromerem na czele, wybrał poręczniejszą dla księgi in folio, a zarazem przejrzystą, bo w skali około 1 : 2 600 000, mapę Grodeckiego z atlasu Orteliusza<sup>37</sup>. Wresz-

<sup>36</sup> K. Buczek, *Wacław Grodecki*, s. 83; tenże, *Szlązacy w kartografii*, s. 19—20; tenże, *Grodecki Wacław*, s. 610; tenże, *Dzieje kartografii polskiej*, s. 33.

<sup>37</sup> A. Ortelius, op. cit. Mapa nosi tytuł: „Poloniae finitimarumque locorum

cie, gdyż i taką ewentualność trzeba brać pod uwagę, rękopiśmienna mapa Grodeckiego, zapomniana przez Kromera, legła gdzieś w zakamarkach lidzbarskiego zamku i Płaza nie miał innego wyjścia, jak sięgnąć do znanej już powszechnie w Europie mapy Grodeckiego powielanej w licznych wydaniach Orteliusza.

Drukowana mapa Polski Wacława Grodeckiego z ok. 1562 r., w podziałce około 1 : 1 680 000, dawała Kromerowi pełne możliwości przedstawienia położenia geograficznego Korony nawet w granicach po 1569 r., gdyż na wschodzie, dochodząc do Dniepru, obejmowała również ziemie litewsko-ruskie. Na zachodzie zaś wychodziła poza granice polityczne państwa polskiego i sięgała po Odrę. Także z zapasem uwzględniała terytoria na południu i północy, najdalej zarysowując w pierwszym kierunku skrajów Morza Czarnego i Mołdawię, a w drugim fragment Żmudzi.

Podane przez Kromera współrzędne geograficzne położenia terytorium Korony pozostają też w całkowitej zgodzie z siatką drukowanej mapy Grodeckiego z ok. 1562 r. Ponadto, poza dwoma wyjątkami<sup>38</sup>, wszystkie pozostałe oznaczenia według rzędnych geograficznych (źródła dziesięciu rzek i ujścia ośmiu rzek oraz lokalizacja dziewięciu miast) odpowiadają w zupełności tej mapie.

Do słów Kromera, że opisał położenie Polski „według orzeczenia geografów, a przede wszystkim według mapy, jaką sporządził mój przyjaciel, Wacław Grodecki”<sup>39</sup> należy zatem podchodzić z pełnym zaufaniem.

Spostrzeżenia, wynikające wprost z lektury dziełka, o roli mapy Grodeckiego w uformowaniu Kromerowskiego obrazu terytorium Polski, dokonano już w XVI w. Pierwszy doszedł do tego sekretarz królewski Mikołaj Sękowski. Polski rezydent w Neapolu, autor najwcześniejszej przeróbki *Polonii* na język włoski (1582), w liście skierowanym do Abrahama Orteliusza pod koniec 1579 r. zwrócił mu uwagę, że Kromer korzystał w swoim opisie Polski z mapy Grodeckiego zamieszczonej w jego atlasie<sup>40</sup>. Wskazywał tym samym słynnemu kartografowi książkę, na podstawie

---

auctore Venceslao Godreccio (!) Polono”. Do wydania Orteliuszowego „Theatrum” z 1592 r. mapa przedrukowywana była według pierwowzoru z 1570 r., a potem w przeróbce na podstawie mapy Polski Andrzeja Pograbki. Na temat wydań atlasu Orteliusza por. K. Buczek, *Ślązacy w kartografii*, s. 16, przyp. 22, gdzie dalsza literatura. Por. także B. Kmiecikowa, op. cit., s. 27.

<sup>38</sup> Por. s. 143—144.

<sup>39</sup> M. Kromer, *Polska...*, s. 18.

<sup>40</sup> M. Sękowski do A. Orteliusza, Neapol, 1 listopada 1579 r. — *Abrahami Ortelii et virum eruditorum ad eundem ... epistulae ...* Ed. J. H. Hessels, Cantabrigae 1887, nr 91, s. 217: „cuius [tj. W. Grodeckiego] tabulam sive chorographiam, quod Theatro tuo inseruisti, vehementur laudo, hanc enim Cromerus (cuius iudicia ea in re plurimum tribuendum est) in sua Polonia approbavit”.

której mógłby w kolejnych wydaniach *Theatrum Orbis Terrarum* zmienić niezbyt udane hasło o Polsce, odbite na odwrocie mapy Grodeckiego.

Ostatnia sprawa kłopotowała zresztą nie tylko Sękowskiego. Oto Tomasz Płaza, przesyłając następnego roku do Lidzbarka Warmińskiego wydanie atlasu Orteliusza z 1579 r., namawiał nawet Kromera: „A iż nieforemnie opisał Polskę, proszę racz WMC tak dobrze uczynić a ozdobnie i to racz opisać, tedybym ja to posłał ad Ortelium. Nie widział Poloniam WMCi, gdy to pisał...”<sup>41</sup>

Wobec okazałego zasobu informacji o geografii ziem polskich, jakich dostarczyła mapa Polski Grodeckiego, zastanawia, czemu początkowo Kromer starał się ukryć nazwisko swojego przyjaciela. Jak już wiemy, w drugiej redakcji dziełka napomknął bowiem tylko o jakichś kartografach. Wytlumaczenie owego milczenia wydaje się być proste. Otóż na drukowanej w Bazylei ok. 1562 r. mapie Polski nie było nazwiska jej autora. Buczek twierdzi, że nie wchodzi tu w rachubę jakieś kardynalne przeoczenie drukarza, lecz świadome zamierzenie Grodeckiego, którego mapa była „niewolniczą przeróbką mapy Polski Wapowskiego”<sup>42</sup> i z tej racji wołał nie ujawniać swego nazwiska. Że istotnie tak rzecz wyglądała dowodzi znów list Jana Grodeckiego, który prosił również Kromera, aby nazwiska brata nie podawał przy nowej mapie, czyli rękopiśmiennej z 1568 r.<sup>43</sup> Nasz autor, znając zapewne skrupuły przyjaciela, niewątpliwie dlatego początkowo przemilczał jego nazwisko. Natomiast w 1575 r., kiedy pracował nad ostateczną redakcją dziełka, mógł zdradzić nazwisko Grodeckiego, bo od pięciu lat figurowało ono, choć w okaleczonej formie — „Godreccio”, w pierwszej edycji *Theatrum Orbis Terrarum* Orteliusza<sup>44</sup>.

O ile w końcu odsłonił nazwisko przyjaciela, to nie uczynił tego wobec innych kartografów, o których przecież wyraźnie wspomina. A nie jest to wzmianka na pewno zwykłym wybiegiem pod adresem czytelnika, mającym przemawiać za erudycją autora. Sam zresztą Kromer nie stwarza w *Polonię* nawet cienia wątpliwości, aby nie wierzyć jego słowom. Rzeczywiście, oprócz mapy Grodeckiego, prace jakichś innych kartografów, chociaż w niewielkim zakresie, okazały mu się przydatne. Posiadamy na to pierwszorzędne wskazówki. W wensji drukowanej *Polonia* podaje dodatkowo położenie terytorium całej Rzeczypospolitej, a więc Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego, i to w stopniach geograficznych. Tutaj w wypadku północnych granic Litwy, a przede wszystkim Inflant, mapa Gro-

<sup>41</sup> T. Płaza do M. Kromera, Kraków, 31 grudnia 1580 r. — Dziennik Wileński, t. 5, 1817, s. 541. Por. także B. Kmiecikowa, op. cit., s. 28.

<sup>42</sup> K. Buczek, *Ślązacy w kartografii...*, s. 12—13; tenże, *Dzieje kartografii polskiej...*, s. 32—33 i przyp. 91.

<sup>43</sup> Por. przyp. 33.

<sup>44</sup> Por. przyp. 37.

deckiego przestała być Kromerowi wystarczająca, gdyż kraje te wychodziły daleko poza 56 równoleżnik, ograniczający górny zasięg pomocnej do tej pory karty. Według zaś *Polonii* całe Inflanty miały przekraczać 61° szerokości geograficznej<sup>45</sup>. Tak samo daremnie jest szukać na mapie Grodeckiego biegu Prutu, bo rzeka ta akurat w Kromerowskim opisie Polski na całej swojej długości „płyńie poza mapą”, zamkniętą od południa równoleżnikiem 47°35'<sup>46</sup>. Tymczasem, jak utrzymywał Kromer, Prut miał następujące współrzędne: źródła — 47°30' szerokości i 46°50' długości; ujście do Dunaju — 45° szer. i 52° dług.<sup>47</sup>. Oznaczenia te występują już w drugiej redakcji dziełka<sup>48</sup>.

Na jakiej zatem mapie lub mapach mógł Kromer odczytać największą szerokość geograficzną Inflant oraz współrzędne źródeł i ujścia Prutu? Spróbujmy najpierw rozwiązać ostatnią zagadkę. Chodzi tu niewątpliwie o jakąś mapę powstałą przed połową 1568 r. (końcowy termin drugiej redakcji *Polonii*), na której wyrysowany był bieg ostatniego lewobrzeżnego dopływu Dunaju. Przeglądając znane dzisiaj mapy sprzed 1568 r. łatwo dojść do wniosku, że Kromer mógł w tym wypadku korzystać jedynie z dwóch kart. Pierwsza to mapa Bernarda Wapowskiego południowej Sarmacji, ogłoszona drukiem w Krakowie w 1526 r.<sup>49</sup> Druga natomiast to mapa pt. *Poloniae et Hungariae nova descriptio*, której pierwsze wydanie przyniosła, podjęta przez znanego niemieckiego kosmografa Sebastiana Münstera, bazylejska edycja *Geografii* Ptolemeusza z 1540 r. Uważa się, iż mapa ta, przedrukowywana potem wielokrotnie, stanowiła mocno uproszczoną przeróbkę wspomnianej co dopiero karty Wapowskiego, wydanej być może jeszcze powtórnie w 1528 r.<sup>50</sup> Na obu tych mapach istotnie narzysowany został bieg Prutu. Z mapy południowej Sarmacji Wapowskiego odczytujemy, dodając Kromerowe słówko „fere”, identyczne współrzędne

<sup>45</sup> M. Cromeri, *Polonia sive de situ...*, Coloniae 1578, s. 8.

<sup>46</sup> Źródła i górny odcinek biegu Prutu są na mapie Grodeckiego widoczne, ale Kromer — co widać z podanych w *Polonii* rzędnych — w ogóle nie brał tego pod uwagę.

<sup>47</sup> M. Cromeri, *Polonia sive de situ...*, Coloniae 1578, s. 31.

<sup>48</sup> [M. Cromerij *Poloniae...*, s. 9.

<sup>49</sup> Na temat mapy południowej Sarmacji por. K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej...*, s. 24 i przyp. 54; tam dalsza literatura przedmiotu. Znane obecnie korektowe odbitki dwóch arkuszy wschodniej połowy tej mapy, ale w zmniejszeniu, reprodukuje K. Buczek (*Dzieje kartografii polskiej...*, tabl. VII i tegoż, *The History of Polish Cartography...*, fig. 8). Reprodukcję w oryginalnych rozmiarach podaje zaś: *Polonia typographica saeculi sedecimi. Zbiór podobizn zasobu drukarskiego tłoczni polskich XVI stulecia*, z. 5: *Druga drukarnia Floriana Unglera 1521—1536. Tablice*, Wrocław 1964, tabl. 214—215.

<sup>50</sup> K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej...*, s. 23 i przyp. 60. Pomniejszona reprodukcja mapy — *ibid*, tabl. IX; *The History of Polish Cartography...*, fig. 10.

ujścia rzeki do Dunaju, mianowicie:  $45^{\circ}$  szer. i  $52^{\circ}$  dług.<sup>51</sup> Obecnie zachowany fragment mapy nie pozwala stwierdzić rzędnych źródeł Prutu. Spójrzmy z kolei na mapę z bazylejskiego wydania Ptolemeuszowej Geografii. W przeciwieństwie do karty południowej Sarmacji nie ma ona oznaczonych na górnej i dolnej ramce stopni geograficznych. Możemy więc z niej odczytać jedynie szerokość źródeł i ujścia interesującej nas rzeki. Mniejsza wynosi  $45^{\circ}7'$ , tzn. tak samo, jak mapa Wapowskiego i *Polonia* oznacza ujście; większa zaś  $47^{\circ}30'$ , czyli znów identyczne w stosunku do Kromerowskiego dziełka.

Zadanie wskazania, którą z tych map wykorzystał Kromer jest trudne, ponieważ pomiędzy obu kartami zachodzi wiadoma filiacja oraz utrudnia je stan zachowania mapy Wapowskiego, we fragmencie i w dodatku w odbitce korektorskiej. Istnieją tu jednak pewne możliwości badawcze. Za odrzuceniem mapy *Poloniae et Ungariae nova descriptio* przemawiałby brak oznaczeń na ramkach stopni długości geograficznej. Raczej trudno posądzić historyka Kromera, aby kombinował obliczanie długości na podstawie tej mapy i mapy Grodeckiego i to tym bardziej, że ten drugi przesunął początkowy południk nieco na zachód<sup>52</sup>. Ale przeciw pominięciu owej mapy z kolei świadczy jej rysunek, odzwierciedlający wiernie niektóre treści *Polonii*. Podobnie bowiem jak Kromer kraje, tak mapa lokalizuje ich nazwy: „Pokutze” (Pokucie), „Ceculia” (mołdawska enklawa Ciceul w Siedmiogrodzie), „Valachia Magna” (Wołoszczyzna), „Mvldavia” (hospodarstwo mołdawskie), „Transalpina” (hospodarstwo zaalpejskie czyli multańskie), „Bessarabia” (Besarabia), „Bvlgaria” (Bułgaria) czy „Lacus Obidowo” (liman Dniestru). Znając podstawę tej mapy należy jednak mniemać, że co najmniej podobne nazewnictwo i rozmieszczenie krajów równie dobrze mógł Kromer odczytać z gotowej mapy południowej Sarmacji Wapowskiego lub jej prawdopodobnego drugiego wydania.

O najwyższej szerokości geograficznej najdalej wysuniętego na północ, wspólnego Koronie i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu, kraju czyli Inflant, mógł się Kromer dowiedzieć przynajmniej z kilku ówczesnych map

<sup>51</sup> Według mapy Prut dokładnie uchodził do Dunaju pod  $45^{\circ}12'$  długości geograficznej.

<sup>52</sup> Stwierdzenie to opieramy na porównaniu mapy Grodeckiego z zachowanym fragmentem mapy południowej Sarmacji (por. przyp. 49) oraz znanych obecnie dwóch arkuszy „milionówki” Wapowskiego — reprodukcje w pomniejszeniu u K. Buczka, *Dzieje kartografii polskiej...*, tabl. X, XI i tegoż, *The History of Polish Cartography...*, fig. 13, 14; w oryginalnych rozmiarach: *Polonia typographica saec. sedecimi*, z. 5, tabl. 216, 217. Odchylenia południków na mapach Wapowskiego i Grodeckiego wahają się w granicach  $30'$ , co może wynikać z mniejszej podziałki (ok. 1 : 1 680 000), przyjętej przez drugiego kartografę. Por. także K. Buczek, *Ślązacy w Kartografii...*, s. 18; gdzie zawarte jest ogólne zasygnalizowanie tych różnic i to jedynie w odniesieniu do „milionówki”.

Europy lub odpowiednich części tego kontynentu. W rachubę wchodzi tu niewątpliwie bardziej znane karty współczesne naszemu autorowi, wydane drukiem przed 1575 r. I tak mogła to być wielka, obejmująca północną Europę, *Carta marina* Olaus Magnusa (1539, 1572)<sup>53</sup>, mapa Europy Gerarda Merkatora (pierwsze dwa wydania 1554, 1572)<sup>54</sup> czy podobna mapa Kaspra Vopeliusa (pierwsze wydanie z 1551 r. dziś nieznane, następne z lat 1566 i 1572)<sup>55</sup>. Najwcześniejszą z tego okresu mapę Europy Henryka Zella (1535) raczej wypadnie od razu odrzucić ze względu na wielkie ubóstwo jej treści w obrazie obszaru między Niemnem a rzeką Wołchow, gdzie „nie podaje tam nawet nazwy Żmudzi (Samogitia)”<sup>56</sup>, a tymczasem *Polonia* uściśla najwyższą szerokość przylegającej do tego kraju Białej Rusi (*Russia Alba*), która, podług Kromera, dotykała 57 równoleżnika<sup>57</sup>.

W świetle niezastąpionych dla nas w tym miejscu badań Buczka<sup>58</sup>, pierwsza i ostatnia z wymienionych map pozostaje w filiacji, jeśli idzie o interesujący obszar Rzeczypospolitej, z wcześniejszą od nich mapą północnej Sarmacji Wapowskiego (1526), po której dzisiaj pozostały wyłącznie skąpe wiadomości źródłowe. Być może, w podobnym zakresie są od niej zależne mapy Merkatora i Vopeliusa<sup>59</sup>. Jak świadczy przywilej Zygmunta Starego dla krakowskiego drukarza Floriana Unglera z 1526 r., mapa północnej Sarmacji „stanowiła dopełnienie mapy południowej [Sarmacji]”<sup>60</sup>, a swoim zasięgiem na północy dochodziła zapewne aż poza równoleżnik Nowogrodu Wielkiego. Także i tę mapę Wapowskiego mógł studiować Kromer w celu określenia szerokości geograficznej Białej Rusi oraz Inflant.

<sup>53</sup> K. Buczek, *Kartografia polska...*, s. 92; tenże, *Dzieje kartografii polskiej...*, s. 25 i przyp. 59; tam bliższa bibliografia, do której warto dorzucić artykuł J. Szeliği, *Dokładność szesnastowiecznych map polskiego wybrzeża*, *Zeszyty Geograficzne WSP w Gdańsku*, R. 9, 1967, s. 17—45, analizujący m.in. mapę Olaus Magnusa. Por. też barwną reprodukcję interesującego nas fragmentu tej mapy w formie wkładki — M. Kromer, *Historija prawdziwa o przygodzie żałosnej księżęcia fińskijskiego Jana i królowny polskiej Katarzyny*. Oprac. J. Małłek, Olsztyn 1974.

<sup>54</sup> K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej...*, s. 25 i przyp. 57; gdzie dalsza literatura. Pomniejszoną reprodukcję fragmentu mapy (według wydania z 1572 r.) z interesującym nas obszarem Rzeczypospolitej zamieszcza m.in. H. Michow, *Weitere Beiträge zur älteren Kartographie Russlands*, *Mitteilungen der geographischen Gesellschaft in Hamburg*, Bd. 22, 1907, s. 139—140, ryc. 5.

<sup>55</sup> K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej...*, s. 25 i przyp. 58; tam ważniejsza literatura. Reprodukcję części mapy z interesującym nas terytorium podał H. Michow, op. cit., s. 169—170, ryc. 4.

<sup>56</sup> K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej...*, s. 25 i przyp. 56.

<sup>57</sup> M. Cromer i, *Polonia sive de situ...*, *Coloniae 1578*, s. 8.

<sup>58</sup> K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej...*, s. 24.

<sup>59</sup> *Ibid.*, s. 25.

<sup>60</sup> *Ibid.*, s. 24 i przyp. 55.

Na dokonanie trafnego wyбору, pomocnej Kromerowi w tym wypadku mapy, nie pozwalają zbyt skąpe dane przekazane na ten temat w jego dziełku. Podana najwyższa szerokość Inflant nie może być tutaj żadną wskazówką eliminującą którąś z zachowanych map, gdyż podobny błąd polegający na przesunięciu Inflant o blisko 2° ku północy, posiadają wszystkie ówczesne mapy. Bez wątpienia, takim samym błędem obarczona była, i przynajmniej w części go dostarczyła, również mapa północnej Sarmacji Wapowskiego<sup>61</sup>. Biorąc pod uwagę fakt, iż obie mapy Sarmacji miały jednakowe rozmiary i de facto dawały w sumie jedną kartę złożoną z dwóch części, proste obliczenie oparte na zachowanym fragmencie mapy południowej Sarmacji (ograniczonej 43—53° szerokości) wskazuje najwyższy dla całej mapy równoleżnik 63°. Dawałoby to Kromerowi pełne możliwości określenia położenia północnych rubieży Rzeczypospolitej. O faktycznym jednak wykorzystaniu w *Polonii* mapy północnej Sarmacji, i dodajmy — jednocześnie południowej Sarmacji, świadczy poozstawiona dotąd informacja o największej rozciągłości terytorium Rzeczypospolitej z południa ku północy. Oto Kromer pisał, że w linii prostej szerokość terytorium państwa polsko-litewskiego „od granic Pokucia do Parnawy inflanckiej wynosi około dwustu mil [polskich]”<sup>62</sup>. Do takiego stwierdzenia mógł on właśnie dojść studiując tylko obydwie mapy Sarmacji Wapowskiego. Za tym zaś, iż istotnie sam obliczał rozciągłość terytorium Rzeczypospolitej przemawia jego uwaga na temat długości liniowej jednego stopnia, który miał liczyć 15 mil polskich<sup>63</sup> i zgodność tych przeliczeń z rozciągłością obszaru monarchii Jagiellonów podaną przez niego za pomocą stopni geograficznych.

Jeśli są podstawy do stwierdzenia przydatności, chociaż w ograniczonym zakresie, map Sarmacji Wapowskiego, to żadne ślady nie wskazują, aby Kromerowi pomocna była słynna mapa Polski (1526) „ojca polskiej kartografii”. Analiza treści dziełka pod kątem zachowanego fragmentu „milionówki” z rysunkiem części Wielkopolski i Pomorza<sup>64</sup>, bo ten jedynie można brać w naszym wypadku pod uwagę, dostarcza bardzo wątpliwych wyników. Zlokalizowane bowiem przez Kromera, a nie zaznaczone na mapie Grodeckiego, miejscowości: Śrem nad Wartą, Łabiszyn nad Notecią czy Raciąż, Służewo i Bobrowniki na linii Wisły wcale nie musiały mieć swego źródła w mapie Polski Wapowskiego, lecz dają się całkiem dobrze wytłumaczyć *Chorografią* Długosza, którą nasz autor dokładnie

<sup>61</sup> Por. K. Buczek, *Kartografia polska...*, s. 92; tenże, *Dzieje kartografii polskiej...*, s. 27.

<sup>62</sup> M. Kromer, *Polska...*, s. 19.

<sup>63</sup> Ibid.

<sup>64</sup> Por. K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej...*, tabl. X; tenże, *The History of Polish Cartography...*, fig. 13; *Polonia typographica saec. sedecimi*, z. 5, tabl. 216.

przestudiował i wykorzystał w trakcie opracowywania drugiej redakcji dziełka.

Porównanie informacji kartograficznych w drugiej i trzeciej redakcji *Polonii* prowadzi do wniosku, że Kromer studiował mapę Polski Grodeckiego dwukrotnie. Świadczą o tym nade wszystko dokładniejsze rzędne geograficzne punktów hydrograficznych i położenia miast, jak również ściślejsza matematyczna lokalizacja terytorium Korony, choć z fatalnym błędem co do najwyższej szerokości ( $55^{\circ}$ )<sup>65</sup>, oraz dodanie współrzędnych geograficznych terytorium monarchii Jagiellonów w ostatecznej redakcji dziełka. Różnice w rzędnych geograficznych, zanotowanych w drugiej i trzeciej redakcji, wynikały głównie z ponownej weryfikacji przez Kromera danych matematycznych, które w znacznej mierze zniekształcił francuski kopista bądź Wechelus (pierwsze bezimienne wydanie dziełka z 1575 r.). Pouczającego przykładu zniekształcania informacji kartograficznych Kromera przez typografów dostarcza oczywisty błąd drukarski w oznaczeniu szerokości geograficznej Torunia, który we wszystkich autoryzowanych edycjach *Polonii* „leży” na 32 równoleżniku!<sup>66</sup>

Oceniając ogólnie umiejętności Marcina Kromera w posługiwaniu się mapą przy konstruowaniu celnego opisu Polski XVI stulecia trzeba stwierdzić, iż uczony biskup warmiński potrafił w pełni i niemal nowoczesnie docenić wagę mapy jako pomocy i źródła w warsztacie badawczym historyka. Od tej strony zdecydowanie lepiej wypada on od Macieja z Miechowa, który po raz pierwszy wprowadził do kronik polskich informacje zasięgnięte z mapy<sup>67</sup>. Pod tym względem Kromer wyprzedził też chyba Bernarda Wapowskiego, bo w zachowanych fragmentach jego kroniki nie spotyka się ścisłych danych kartograficznych. Wydaje się, że ten znakomity kartograf, choć był autorem najcenniejszych map ziem polskich na długie stulecia, w swoim wykładzie dziejów ojczystych przemożnie liczył się z autorytetem Jana Długosza, dla którego mapa była jeszcze rzeczą trudną do zgłębienia. To że Kromer wyprzedził Miechowitę wynikało jednakże niejako z przyczyny Wapowskiego, gdyż trzeba pamiętać, iż *Chronica Polonorum* i *Polonia* oparte były na zgoła różnej podstawie kartograficznej. Maciej z Miechowa dysponował bowiem mapami przedstawiającymi Polskę w tradycyjnym ptolemejskim stylu, natomiast Kromer

<sup>65</sup> Kromer błąd ten przejął z „*Chronica Polonorum*” Macieja z Miechowa. Por. K. Buczek, *Maciej z Miechowita jako geograf Europy wschodniej*, [w:] *Maciej z Miechowa 1457—1523, historyk, geograf, lekarz, organizator nauki*, Wrocław 1960, s. 115—116.

<sup>66</sup> M. Cromeri, *Polonia sive de situ...*, Coloniae 1577, s. 16; M. Cromeri, *Polonia sive de situ...*, Coloniae 1578, s. 52; M. Cromeri, *Polonia sive de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Coloniae 1589, s. 492, ale poprawnie w [M. Cromeri] *Poloniae...*, s. 12: „...Torunia in ripa Vistulae sita, long. grad. 41, latit. 53...”.

<sup>67</sup> Por. K. Buczek, *Maciej Miechowita...*, s. 112 i n.



mał w rękę bezpośrednio lub pośrednio (karta Grodeckiego) mapy Wapowskiego, mapy reformujące zasadniczo obraz przestrzenny ziem polskich.

Roman Marchwiński

## KROMER UND GRODECKI. DIE KARTOGRAPHISCHEN GRUNDLAGEN DER KROMERSCHEN *POLONIA*

(Zusammenfassung)

Die Landkarte Polens von Wacław Grodecki, im Druck zum erstenmal gegen 1562 in der Basyleer Buchdruckerei Karol Buczeks erschienen, gehört heute zu den ältesten Denkmälern der altpolnischen Kartographie.

Beträchtliche Möglichkeiten eines neuen Blicks auf die erhaltene, generelle Landkarte Polens gibt die Konfrontation des Inhalts mit den kartographischen Informationen, die Marcin Kromer auf den Blättern seiner *Polonia* angegeben hatte. Grodeckis Landkarte vermittelte nämlich Kromer die grundlegenden Informationen über die Geographie der polnischen Gebiete. Der Vergleich beider Quellen ermöglicht uns auch, die Fähigkeit dieses Historikers, sich einer Landkarte zu bedienen, einzuschätzen.

In der ersten Fassung der *Polonia*, erarbeitet in der Zeit vom September 1556 bis Ende Februar 1558, und in deren Widerspiegelung, dem Vatikaner Bericht Fluvius Ruggieris über Polen aus dem Jahre 1565, sind keinerlei Spuren dessen enthalten, daß Kromer sich irgendeiner Karte bedient hätte. Die Beschreibung des polnischen Territoriums stützte sich damals auf zwei Kroniken — von Maciej von Miechow und Bernard Wapowski, wobei sie hauptsächlich zur Beschreibung Polens von dem zweiten Chronisten griff, einer Beschreibung, die sich zweifellos am Anfang seiner Chronik befand.

Die kartographischen Informationen hat Kromer erst in der zweiten Fassung des Werkes eingeführt, die in der Zeit seit der Mitte des Jahres 1566 bis zur Mitte des Jahres 1568 verfaßt wurde, und die in der ersten Edition der *Polonia* (Druck bei Albert Krantz, Wandalia, Frankfurt a. M. 1575, ohne Wissen des Autors) begründet wurde. Mit Hilfe der geographischen Koordinaten hat er damals die Lage des Kronenterritoriums, der Quellen und Mündungen der größeren Flüsse und der wichtigsten Städte Polens bestimmt. Diese Informationen hatte Kromer, wie er übrigens selbst erwähnt, aus der gegen 1562 gedruckten Landkarte von Grodecki entnommen. Bekannt ist, daß er auch als Inspirator bei Ausarbeitung dieser Karte mitwirkte und ihren Druck überwachte.

Die Entstehungszeit der zweiten Fassung der *Polonia* schließt die Möglichkeit aus, daß bei ihr die handschriftliche Landkarte Polens von Grodecki benutzt werden könnte, die 1568 auf Bestellung Kromers verfaßt wurde, mit dem Ziel, sie der vorbereiteten Edition des Werkes beizufügen. Diese Karte sollte zweifellos nur eine kartographische Illustration zu dem im Werk beschriebenen Territorium Polens sein, das der Autor aus der gedruckten Karte kennengelernt hatte. Die handschriftliche Landkarte Polens von Grodecki ist uns heute unbekannt. Vielleicht stand bei ihrem

Druck zusammen mit *Polonia* die schwache Lesbarkeit dieser Karte im Wege, oder auch wurde sie von Kromer einfach verloren. Deswegen auch fügte Tomasz Plaza der Gesamtausgabe der Werke polnischer Historiker mit Kromer an der Spitze (Köln, 1589) die Landkarte Polens von Grodecki aus *Theatrum Orbis Therrarum* von Abraham Ortelius hinzu.

In der zweiten Fassung der *Polonia* hat Kromer auch zwei kartographische Informationen eingeführt, die er ohne Zweifel den Landkarten Sarmatiens von Wapowski entnommen hatte. Das beweisen die geographischen Koordinaten der Quelle und Mündung des Flusses Prut und die höchste geographische Breite von Ivland. In der *Polonia* gibt es dagegen keine Spuren dafür, daß Kromer sich der berühmten „millionowka“ von Wapowski bedient hätte.

Die endgültige Fassung des Werkes, ausgearbeitet in der 2. Hälfte des Jahres 1575 und verzeichnet in der ersten autorisierten Ausgabe der *Polonia* (Köln 1577), weist viele Merkmale dessen auf, daß Kromer die Landkarte von Grodecki abermals studiert hatte. Davon zeugen die genauren geographischen Koordinatenangaben der hydrographischen Punkte und der Städtelage, die genauere, mathematische Lokalisierung des Kronenterritoriums und die erst diesmal angegebenen, geographischen Koordinaten des Gebiets der Jagiellonenmonarchie.

Im Lichte dieser Beobachtungen muß man Kromer als den ersten polnischen Chronisten anerkennen, der im vollen Maße die Bedeutung der Landkarte als eines Hilfsmittels und einer Quelle für den Historiker erkannt hatte. Jedenfalls ist er hier viel weiter gegangen, als seine berühmten Vorgänger — Miechowita und Wapowski.